

Wielki talent w Ustroniu

Data publikacji: 29.05.2019 9:15

Gabriel Szoldra z Ustronia ma dziewięć lat. Zamiast klocków i resorówek wybiera dłuto i potężny kawał drewna. Jego placem zabaw jest pracownia rzeźbiarska ojca. Piaskownicą – stary jesion, łopatką – młotek i szlifierka. Jedną z jego rzeźb kupił już kolekcjoner z Monachium. Od 5 Gabriel lat bierze udział w warsztatach i plenerach rzeźbiarskich pod okiem profesorów z Akademii Sztuk Pięknych. W przyszłości chciałby zostać architektem.



Foto: Muzeum Magicznego Realizmu

Młody rzeźbiarz jest synem Artura Szoldry, ustrońskiego rzeźbiarza, którego prace można zobaczyć w stałej ekspozycji w „Ochorowiczówce” w Wiśle. Pierwsze próby wyczarowania czegoś w drewnie Gabriel podjął jako czterolatek. Często towarzyszył tacie w pracowni, przyglądając się jego pracy. Teraz wraz z ojcem uczestniczy w plenerach, tworzy własne dzieła. - **Zabieram syna na plenery, bo sam tego chce. Uważam, że dziecka nie można zmuszać do jakichś zainteresowań. Na jednym z takich spotkań Gabryś odniósł nie lada sukces. Jego rzeźba, jako pierwsza znalazła nabywcę** – śmieje się tata młodego artysty.

Gabriel wybrał sobie przy tym twardy i trudny materiał, jakim jest jesion. Ale to tylko stanowi dla niego dodatkowe wyzwanie. Nad jedną z rzeźb pracował ponad trzy lata. W sumie był to kawałek drewna do spalania, na opał. Dwie jego rzeźby sprzedała Fundacja im. Zofii Kossak. Jedna z prac trafiła do Monachium.

Młody artysta nie pamięta dokładnie, kiedy zaczął rzeźbić, bo był wtedy mały. Początkowo tata pozwalał mu tylko szlifować drewno, a od czterech lat może używać dłuta. Najbardziej podoba mu się, że może wtedy zrobić wszystko, co mu tylko do głowy przyjdzie. - **Kiedy biorę do ręki kawałek drewna jeszcze nie wiem, co z niego będzie. Ten kawałek materiału sam mi podpowiada, co mogę z niego zrobić** – mówi Gabriel. Jego ulubiony temat to ludzie i ich odbicie w magicznym lustrze, abstrakcja.

Dziewięcioletek ma na swoim koncie kilka dyplomów z warsztatów artystycznych Miejskiego Domu Kultury Prażakówka, wyróżnienie z pleneru rzeźbiarskiego w Górkach Wielkich i dyplom za zajęcie pierwszego miejsca w konkursie plastycznym „Moja ulubiona postać literacka”. Ale rzeźba to nie jedyne zainteresowania Gabrysia. Przyznaje, że kiedyś chciałby zostać architektem. Już teraz projektuje różne rzeczy w popularnej, kreatywnej grze komputerowej Minecraft. Buduje stadiony, baseny, próbuje tworzyć nowoczesną architekturę.

1 czerwca o godzinie 16.00 odbędzie się wernisaż prac Gabriela Szoldry, w Muzeum Magicznego Realizmu „Ochorowiczówka” w Wiśle. Prezentowanych będzie 10 rzeźb młodego artysty.

anszaf